

PRENUMERATA:

Table with subscription rates in Łódź, including monthly and quarterly prices.

Table with subscription rates in the Kingdom and Empire, including monthly and quarterly prices.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“

Cena pojedynczego numeru 6 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z następstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20 %, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. następstwem dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Agnieszki P. M. Jutro: Wincentego i Anas. Wschód słońca o godz. 7 min. 53. Zachód o godz. 4 min. 25. Długość dnia godz. 8 min. 27. Przybyło dnia godz. 0 minut 42.

Biurow Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenndlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Obniżenie ceny „Dziennika Łódzkiego.“

Niejednokrotnie dochodziły nas ze strony prenumeratorów głosy, żądające obniżenia ceny przedpłaty. Zgodnie z temi życzeniami, wystąpiliśmy z podaniem do zarządu prasy, na które otrzymaliśmy odpowiedź przychylną.

Table showing price reductions for subscribers in Łódź and the Kingdom/Empire.

KORESPONDENCYE.

Ryga, w styczniu 1887.

Kto rzuci okiem na mapę Rosyi, spostrzeże bezwątpienia, jaką rolę w handlu zewnętrznym tego państwa Bałtyk odgrywać powinien. Najbliższą jest to morze położone od wszystkich głównych krajów prowadzących handel zamienny z Rosyą, a więc od Niemiec, Anglii, Francji i Ameryki północnej.

Z tych ogólnikowych spostrzeżeń wynika poniekąd dominujące znaczenie portów nadbałtyckich nad portami południa. Tak też rzeczy miały się dawniej, nawet z krzywą portów morza Czarnego zboże z południa wodą i drogami żelaznymi biegle

ku Rydze, Libawie, Rewlowi, a w części i do Królewca.

W korespondencji, zamieszczonej w Nr. 143 „Dziennik Łódzki“, wskazyaliśmy, że wraz z uorganizowaniem portów czarnomorskich, oraz budową nowych kolei na południu, premie działalności Rygi i innych portów bałtyckich zmniejszy się znacznie. Tymczasem nastąpiło to rychlej niż przypuszczano.

Pomimo to jednak miastom portowym nadbałtyckich gubernij, a zarazem kolejom, łączącym takowe z wnętrzem Rosyi szkodzić będzie współzawodnictwo portów południowych. Ta jednak strona ma dla państwa mniejszą doniosłość, byleby sztucznymi środkami nie gwałcono praw naturalnych.

Z stanowiska jednak prywatnego owych zainteresowanych instytucyj, sprawa wzajemnego współzawodnictwa stanowi kwestyę żywotną, bo kwestyę istnienia. To też zarządy dróg żelaznych orłowsko-witebskiej i ryzyko-dynaburskiej wybrały specjalną komisję, mającą zbadać stosunki w portach morza Czarnego i Azowskiego, zgłębić

czem się to dzieje, że ładunki, które dawniej dążyły ku Bałtykowi, skierowały się obecnie ku nim.

W tym samym celu odbyli pp. Mertens i Liebreich, urzędnicy kolei ryskiej, wędrówkę do Rybińska, Jelca, Carycyna i Orła; ciekawe sprawozdanie ogłosili ci panowie obecnie w piśmie tutejszego komitetu giełdowego „Handelsarchiv.“ Ze względu jednak, że bezpośredniej odpowiedzi na postawione pytania nie dostarczają, w szczególności streszczenie wdawać się nie będziemy.

Skądinąd atoli spodziewać się może Ryga poparcia. Nowobudująca się kolej z Pskowa do Rygi z odnogą do Dorpatu, odda Rydze całe łany nadbałtyckie; przytem, jak to zwykle bywa, nowa kolej zwiększa wytwór i wogóle ożywia handel w danej miejscowości. W swoim czasie donosiliśmy, na jakie produkty i ładunki nowa kolej liczyć może. Obecnie podajemy, jakie ostatecznie stacye na kolei tej będą, a więc: Ryga, Rodenpojs, Gincenberg, Segewolde, Ligat, Ramocka, Arrasz, Wenden, Lode, Wolmar, Wrangelshoff, Stakel, Oling, Walk, Karolen, Ancen, Sommerpalen, Werro, Neuhausen, Peczery, Izorsk i Psków. A na odnodze do Dorpatu: Walk, Sagnic, Bokenghoff, Ringen, Elwa, Niupen i Dorpat. Główna linia stanowi 290 wiorst, odnoga zaś 78 wiorst.

Roboty na linii miały być ukończone w r. b, przekonano się jednak na miejscu o niedokładności pierwszych badań gruntu. Napotkano na takie przeszkody, których ominięcie wielkie pociąga za sobą straty czasu i pieniędzy. Dość powiedzieć, iż zamiast nasypu w jednym miejscu, budować będą wielki most żelazny; w drugim znów na pewnej głębokości pod ziemią znajduje się jezioro całe i t. d. Płaca robotnika wynosi do 1 rs. 20 kop.

Drugą, mającą powstać w nadbałtyckich guberniach kolej, jest memelska. Są dwa projekty—jeden za połączeniem tego miasta z Tylżą, a drugi z Libawą. W przedsiębiorstwie tem z osób prywatnych zainteresowani są pp. Plater, Tyszkiewicz i Ogiński, którzy robili starania o koncesyę. Kolej ta dla Kurlandyi, Memla i Żmudzi ma ważne ekonomiczne znaczenie.

Z nowin miejskich donieść mi wypada o loteryi fantowej i bazarze, odbytych tutaj we wspaniałej sali giełdowej, w ubiegłym miesiącu, na korzyść miejscowego katolickiego towarzystwa dobroczynności. Dochód przewyższył 3,000 rs. Na ten sam cel urządzoano przedstawienie teatru amatorskiego; grano „Skrytkę“ Wiktora Gomułkiewicza i „Ożenić się nie mogą“ Fredry. Dochód przewyższył 200 rs.

Również w Mitawie odbył się bal i teatr amatorski polski na korzyść miejscowego katolickiego towarzystwa dobroczynności. Dawano „Consilium facultatis“ i „Stryj przyjechał.“ Dochód równie wielki jak w Rydze. W styczniu oczekują przybycia tenora Mierzwińskiego, który ma dać dwa koncerty.

W galerii obrazów wystawiono kilkanaście płócien pędzla profesora Ajwazowskiego. Utwory sławnego pejzażysty ściągają dość licznych widzów.

Od 14 do 23 grudnia otwartą była wystawa rzemiosł, ze szczególnem uwzględnieniem dzieł sztuki, czyli artystyczno-rzemieślnicza wystawa.

Na tem zakończam list niniejszy, przesyłając szanownym czytelnikom „Dziennika“ noworoczne życzenia, zawarte w stereotypowym, jak obecnie niestety, „oby wam się lepiej działo.“ A. Rosset.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Włna. Antwerpia, 17 stycznia. Aukcyja. Usposobienie ożywione, ceny trzymają się mocno na poziomie niezmiennym w porównaniu z aukcyą poprzednią; nabywcy przybyli głównie z Niemiec i Belgii. Zefir 500, prima 516—520, piękna czesankowa 535.

Włna. Antwerpia, 17 stycznia. Aukcyja. (Druga depesza). Wystawiono na sprzedaż 957 bel wely Laplata, sprzedano 752. Nabywcy są liczni, włna podbrzusna i jagnięca osiągają małe zwykłe, wreszcie ceny niezmienną w porównaniu z listopadem.

Włna. Bradford, 17 stycznia. Włna mocno, bez zmiany, przędza mocno, przędza podwójna ma popyt dobry, tkaniny spokojnie.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod dnem 18 stycznia. Chociaż z Ameryki nadesłano nieco wyższe notowania, to jednak obroty terminowe na giełdzie tutejszej stosowały się przeważnie do depesz z Londynu, stwierdzających zniżkę 1/2 sz. w ciągu tygodnia. Ponieważ zniżkowy wystąpił z wielkimi zaosiarowaniami terminowemi, a podaż stawała się coraz wstrzemięźliwszą, przeto pszenica straciła szybko o 1/4—1 m. Notowania żyta uległy także znacznej obniżce, skutkiem wielkich

Listy z Warszawy.

Nasze straty. — Ksiądz Waleryan Kalinka. — Kazimierz Kantak. — Hygiena szkolna d-ra Tadeusza Żalińskiego, jej ważność, przeciążenie szkolne. — Poezye Wiktora Gomułkiewicza.

Nieliczny nasz zastęp historyków uszczuplony został w końcu zeszłego roku śmiercią autora „Sejmu czteroletniego“ księdza Waleryana Kalinki, który życiem przypłacił nadmiar pracy. Urodzony w Krakowie w r. 1826 syn sędownika, tam odbywał nauki i zrazu sposobnił się do ojcowskiego zawodu, ale umysłu nie mógł nagiąć do suchej prawniczej praktyki i mając zaledwie lat dwadzieścia, zaczął pisywać do czasopism. Z większych prac jego znane są „Popularna historia Polski“, napisana przez włościanina, „Listy o Krakowie“ Paclawskiego i opis strasznego pożaru, który nawiedził Kraków w roku 1850-m.

Atmosfera ówczesna rodzinnego miasta była jednak zbyt ciasna, zbyt duszną dla młodego, gorącego serca publicysty. Prace literackie wyrobiły mu imię i z ich powodu, wezwany będąc na kustosza zbiorów ksiąg Czartoryskich w Paryżu, skorzystał skwapliwie ze sposobności opuszczenia chwilowo Krakowa, tembardziej, że Paryż przedstawiał mu obfite źródła do prac historycznych. Pierwszym owocem jego tam pobytu było dzieło obszerne, tłumaczone na francuski i niemiecki język. „Galicya i Kraków pod panowaniem austriackim.“

Wkrótce potem Kalinka wstąpił do zgromadzenia księży zmarłychwstańców i przez czas jakiś złożył pióro, zaledwie odzyskując

się do szerszego ogółu kilku artykułami, umieszczonemi w „Przeglądzie Poznańskim.“

Dopiero w roku 1868-m wydał poważną pracę „Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta.“ jakby na świadectwo, że te lata milczenia zmarnowanemi nie były.

Badania historyczne mają to do siebie, iż niejako zahaczają się jedne o drugie. Jedne studia prowadzą do drugich, ludzie raz zarysowani w umyśle dziejopisa, domagają się niejako swego uzupełnienia w innych epizodach; epoki żadnej odłączyć od całości niepodobna. Tym sposobem „ostatnie lata Stanisława Augusta“ stały się związkiem „Sejmu czteroletniego“, autor, naturalnym procesem opisawszy je, powziął myśl opisania tej jaśniejszej, dziejowej karty i miał już do niej część przygotowaną materjału. Talent jego stanął na wysokości zadania. „Sejm czteroletni“ rozwija przed czytelnikiem karty dziejowe z nieporównaną plastyką i jasnością. Są to pierwszorzędną zalety, które wpłynęły na poczytność książki, uczyniły ją przystępną, dla każdego zrozumiałą, a tak zajmującą, iż szczegółowa historia wielkiego dziejowego dramatu, oparta na ścisłych dokumentach, czyta się łatwo, przykuwa myśl i uwagę, przywykłe nawet tylko do lekkich utworów wyobraźni.

Gdyby zmarły historyk miał tylko tę zalety, że poważne dzieje uczynił przystępnymi dla szerokiego ogółu, już zasługi jego byłyby bardzo wielkie. Jest to jednak dopiero jedna, popularna strona jego talentu; górują nad nią o wiele zasługi bezstronnego historyka, który nie wahał się, wbrew utartym nieraz sympatyom i antypatyom powszechnym, nieść wysoko pochodnię prawdy. A prawda ta nie za-

barwia się stronniczo wierzeniami autora, ale idzie wprost do faktów, rozświetla je dokumentami. Autor nie stawia nic gołosłownie, wszędzie i zawsze popiera swoje twierdzenia, okazując całą bystrość myślu w szeregowaniu wypadków, w stawianiu psychologicznie charakterów.

Sam Kalinka znał dobrze niebezpieczeństwa swego przedsięwzięcia i spodziewał się namiętych krytyk, bo nie wahał się w danym razie ganić postaci powszechnie wielbionych, ani podnosić tych, co były niesłusznie, lub nad miarę potępione.

Stało się jednak przeciwnie: „Sejm czteroletni“, a raczej część jego dotąd wydana zyskała sobie tak powszechne uznanie, iż pierwszy tom doczekał się już drugiego wydania.

Pomimo bezstronności historyka nie jest wecale Kalinka bezbarwnym. Przeciwnie, należy on do tej samej szkoły co Liske, Smolka, Bobrzyński. Szkoła ta ma dążność czysto monarchiczną, ale przekonania autora wypowiedzają się jedynie w rozumowaniach, które wolno czytelnikowi podzielać lub nie podzielać, nie doprowadzają go one nigdy do przekręcania lub nawet naciągania faktów, a to samo już stanowi niezmierną zasługę, tem rzadszą, im pojęcia są wyraźniejsze i bardziej stanowcze. Fakt ten daje miarę nie już tylko historyka, ale człowieka, jego nieskazitelnego charakteru i miłości prawdy, której żaden stronniczy wzgląd przyćmić nie zdołał.

Umarł, jak twierdzą lekarze, z nadmiaru pracy, może dla tego także, iż nie był obojętnym na to, co pisał! Historycy innych narodów, pomimo pracy żyją długie lata: Ranke, Cantá i wiele innych są tego dowodem; ale kiedy się odczuwa fakt dziejowy,

wówczas lata strawione w archiwach i przy autorskim biurku, jak lata szturmów i wojny liczyć się mogą podwójnie i doprawdy nie temu dziwić się należy, iż Kalinka pracy swojej nie ukończył w zupełności, ale temu raczej, że wytrzymał w niej tak długo, wzięwszy sobie za zadanie odtworzenie najośleńszych momentów naszej przeszłości.

Pogrzeb jego odbył się skromnie bardzo, we Lwowie, gdzie skończył po kilkotygodniowej chorobie. Rano, w prostej, dębowej trumnie wyniesiono zwłoki na cmentarz Łyczakowski, ale za tą prostą trumną szli posłowie sejmowi z marszałkiem na czele, szła cała inteligencja miasta, a wreszcie i tłum niezmierny.

Drugą bolesną stratę ponieśliśmy w Poznaniu, ze śmiercią Kazimierza Kantaka. Jeśli Kalinka odtwarzał przeszłość naszą, Kantak bronił teraźniejszości. Urodzony w Poznaniu w r. 1824, a więc starszy o dwa lata od Kalinki, w ojcystym swem mieście, uczęszczał do owego gimnazjum św. Maryi Magdaleny, które wydało tylu znakomitych mężów. Odnaczał się wielkimi zdolnościami, ale ciężka i długotrwała choroba przerwała mu prawidłowy bieg nauk. Później wypadki z r. 1846 i 1848 wpłynęły przeważnie na losy jego.

Najważniejszy okres działania Kantaka rozpoczął się z chwilą, gdy wybrany został posłem do sejmu z okręgu gnieźnieńskowągrowiecko-mogilnickiego. Wymowny, śmiały, nieugięty był, jakby stworzony do tego zawodu i odtąd nie porzucił go nigdy, stając zawsze na straży sprawiedliwości.



zaofiarowań terminów wiosennych na rachunek Libawy.

**Przemysł, Handel i Komunikacje.**

**Warszawa. Potwierdzenie wielkiego medalu srebrnego z r. 1885** otrzymała pani Wanda Siwińska za kwiaty sztuczne wystawione w muzeum.

**Ze spraw rzemieślniczych.** W miejsce zamkniętej „spółki magazynu zjednoczonych slusarzy,” powstaje za staraniem pp. Puchalskiego, Ogórkiewicza i Zagórnego, „spółka majstrów slusarskich,” rozporządzająca własnym magazynem.

**Spółka owocowa.** Przed kilku dniami odbyło się, zwołane przez redakcję „Ogrodnika Polskiego,” zebranie uczestników spółki owocowej. Po dokonaniu obliczeń okazało się, że uczestników spółki zapisało się dotychczas osób 41, z sumą 3,000 rub. Z powodu tak małego dotychczasowego udziału, postanowiono nie czekać na zebranie 10,000 rub. Dla dojścia jednak do kapitału 10,000 rubli, na wniosek p. Tadeusza Kowalskiego postanowiono, aby każdy, kto dostawi spółce owoców za 150 rub. był obowiązany przy odbieraniu pieniędzy zakupić jeden udział 50-rublowy. A obowiązek ten ma paść zarówno na dotychczasowych, jak przyszłych uczestników, aż do wypełnienia kapitału 10,000 rubli. Jako termin uzupełnienia kapitału do 5,000 rubli, oznaczono dzień 10 marca r. b., w razie niezbrania tej sumy w powyższym terminie, spółka uważać się będzie za niedosłą do skutku. Do sprzedaży udziałów, upoważniona jest redakcja „Ogrodnika Polskiego.”

**Syfony krajowe.** Obecnie do konkurencji z zagranicznymi syfonami do wody sodowej zaczynają stawać syfony, wyrabiane całkowicie w Warszawie, przyczem naturalnie szkło produkowane jest w innej fabryce, a w innej okucie z cyny, zwykłe, lub niklowe. Krajowy ten wyrób jest od sprowadzanego o 30% tańszy.

**Kwestya utworzenia ministerium handlu** znowu stanęła na porządku dziennym. Projektuje się wyłączenie departamentu rękodzielniczego i handlu z ministerium skarbu, a departamentu rolnictwa i wiejskiego przemysłu z ministerium dóbr państwa i ukształtowanie z tych departamentów samodzielnego ministerium z osobnym ministrem na czele. Inny znowuż projekt radzi wziąć za wzór Prusy, Szwecję i Danię celem uniknięcia zbytecznych wydatków na osobne ministerium i wcielił departament handlu i rękodzielniczego do ministerium spraw wewnętrznych, w powyższych bowiem krajach, ministeria spraw wewnętrznych mają w zawiadostwie swoim rolnictwo, przemysł i handel. — (St.-P. wied. Nr. 2).

**W Bzinie** założone być mają hurt szklana i fabryka zapalek.

**Fabryka alunu.** Jedną z niedawno założonych fabryk chemicznych w kraju naszym, produkującą dotychczas szkło wodne i sodę krystaliczną, zamierza niebawem rozpocząć produkcję alunu, potrzebnego głównie farbarniom i fabrykantom papieru.

**Nasz przemysł i Anglia.** „Kur. Warsz.” donosi, że przed niedawnym czasem jeden z tutejszych ekonomistów, na żądanie konsultatu angielskiego, wypracował „obraz tegocześniejszego handlu i przemysłu w Królestwie Polskiem.” Obecnie zamieszkały w naszym mieście literat i publicysta angielski, p. Edward Litten, otrzymał od redakcji jednego z londyńskich pism przemysłowych, propozycję streszczenia dzieła, dotyczącego naszego przemysłu, a pomiędzy innymi prac Jana Banzamera. Praca ta, dopełniona własnymi studjami pana L., ma się niedługo ukazać w druku.

**Na żądanie banku państwa** w przedmiocie dostarczenia wiadomości, dotyczących obecnego stanu przemysłu i handlu w Królestwie Polskiem, warszawski oddział banku państwa, jak również filje tegoż, zajęły się za pośrednictwem delegatów zbieraniem danych i układaniem szczegółowych wykazów statystycznych wszystkich gałęzi przemysłu i handlu. Wykazy te w oznaczonym terminie przesłano być mają do Petersburga.

**Zawieszenie.** Istniejąca pod Nową Aleksandryą fabryka mączki kartoflanej zawieszona, jak donosi „Gazeta lubelska,” swą działalność na rok bieżący. Główną przyczyną przerwy w fabrykacji są znaczne zapasy mączki, pozostałe z roku ubiegłego.

**„Kraj” z urzędowych danych** dowiaduje się, że najbardziej przemysłowemi miastami w guberni mińskiej są: Mińsk i Pińsk, z powiatów zaś: słucki, mozyrski i rzeczyccki. W roku 1885 gubernia posiadała ogółem 645 fabryk, zatrudniających 3,469 robotników. Produkcya tych zakładów dosięga rocznie rs. 8,200,000, z czego około 6 milionów przypada na gorzelnie i browary, których łącznie gubernia liczy 169. Fabryk tabaczkowych istnieje 32 (przeważnie bardzo małe), smolarni 150, fabryk wyrobów glinianych 57, cegielni 55, garbarni 39, dziegiarni 30, młynów parowych 19, fabryk serów 13, mydła 12, kaszy 10, mio-

dosytni 7, fabryk sukna i kortów 6 (największe Skirmunta na Polesiu), świec 5 (największa w Pińsku), fabryk machin rolniczych 4 i t. d.

**Monopol.** „Rus. Kur. komunikuje sensacyjną wiadomość, że departament dochodów niestałych bardzo energicznie zabrał się do opracowania projektu monopolu handlu okowitą w całym państwie, że dla wszechstronnego zbadania tej kwestyi zbierane są odnośne dane i że program wprowadzenia monopolu został zakomunikowany trzem zarządzającym dochodami akcyzjami: orłowskiemu, wołyńskiemu i kowieńskiemu. Zaznaczyć tu wypada, że w Rosyi za ministra Kankryna istniał przez lat kilka monopol wódczany i że system ten uznany został już wówczas za stanowczo szkodliwy.

**Handel ze wschodem.** Towarzystwo czarnomorskie żeglugi parowej, za pośrednictwem agenta swego, Ernesta Gaya, odwołuje się do przemysłowców naszych z propozycją wzięcia udziału w stałych wystawach, jakie towarzystwo w bieżącym roku urządzać zamierza w znaczniejszych miejscowościach handlowych Bułgarii i Rumunii. — Wystawy takie będą obejmowały dobór próbek towarów i produktów wywozowych Cesarstwa i Królestwa, a sposób, w jaki na nich ma być reprezentowany przemysł nasz, w zupełności zależy od dobrej woli kupców, przemysłowców i fabrykantów tutejszych, którzy dostarczać mają przedmiotów wystawowych wraz z odpowiednimi cennikami i objaśnieniami. Zarząd towarzystwa żeglugi parowej czarnomorsko-dunajskiej bierze na siebie uorganizowanie całego przedsięwzięcia, przewóz prób z Odessy, umieszczenie ich na wystawach i t. p. Obecnie towarzystwo pomienione, do którego zarządu należą pp. Grünberg, Lerche, Rassow i książę Gagarin, prosi jedynie o nadsyłanie deklaracji ogólnej, co do udziału w wystawie, w czasie zaś właściwym nieomieszka zawiadomić o terminie nadsyłania próbek, oraz wskazać miejscowość, gdzie będą się odbywały wystawy.

**Premia.** W sferach cukrowniczych znowu się zjawia pogłoska, że w tym roku zostanie zaprowadzone premium wywozowe od cukru krystalicznego i mączki.

**Hodowla bydła.** Departament rolnictwa zamierza podobno zwrócić uwagę na podniesienie hodowli bydła, i przedsięwziąć w tym celu cały szereg środków, na co uzyskał już specjalny kredyt na rok 1887.

**Taryfy celne.** „Piet. Wied.” donosi, że osobna komisya zajęta jest obecnie wypracowaniem nowych taryf celnych. Na czas, dopóki prace jej nie zostaną uchwalone w porządku prawodawczym, w tych dniach zostały zatwierdzone projekty budżetu departamentu celnego na rok przyszły. Ogólna suma dochodów wydziału celnego została preliminowana na 102,524,288 rs., wydatków na 9,577,285 rs.

**Tytoni turecki.** Sprawdzając z kilku ostatnich lat stwierdził, że w Krymie mogą być uprawiane najlepsze nawet gatunki tytoniu tureckiego, wskutek czego na wiosnę ma tam powstać kilka plantacji dla uprawy niektórych wyższych gatunków tytoniu.

**Uprawa wina.** Tow. gospodarstwa wiejskiego w Rosyi południowej wniosło do ministerstwa dóbr państwa projekt następujących środków, jakie należy przedsięwziąć w celu podniesienia uprawy wina na południu: 1) założenie szkół praktycznych, 2) wydawanie nagród za dobrą uprawę wina, 3) założenie składu z wydawaniem warantów pod wino. 4) Niektóre środki prawodawcze przeciwko fałszowaniu wina i nieprawemu używaniu etykiet.

**Wywóz zwierzyny.** W piśmie „Priroda i Ochota” p. Bezobrazow podaje interesujące dane o wywozie zwierzyny zagranicę przez komorę Wierżbołowską za peryod czasu od 1881 do 1885 roku od stycznia do kwietnia włącznie. W 1881 wywieziono 4,624 pudy; 1882 — 5,207 p.; 1883 — 24,266 p.; 1884 — 16,360 p.; i 1885 — 13,336 p.

**Kronika Łódzka.**

(—) **Towarzystwo lekarskie** w celu ułożenia mapy sanitarnej Łodzi, na ostatnim posiedzeniu w środę postanowiło, aby każdy z członków dostarczał temuż szczegółowych wiadomości o wszystkich wypadkach chorób infekcyjnych, zaszłych w mieście i okolicy. Na podstawie tych faktów łatwiej można będzie wysledzić gniazda panujących u nas zaraźliwych chorób.

(—) **Odczyt.** Dowiadujemy się, że p. Leopold Janikowski, towarzysz wyprawy Rogozińskiego, przybędzie w tych dniach do Łodzi i wygłosi trzy odczyty „z podróży po Afryce.” Odczyt p. Janikowskiego miał się odbyć przed tygodniem, czemu jednak stanęło chwilowo na przeszkodzie opóźnienie otwarcia sali koncertowej Fogla.

(—) **Głosy z miasta.** Szanowny Redaktorze! W Nr. 1 „Dziennika Łódzkiego” p. Sarmaticus, witając nowy rok 1887, wspo-

mniał między innymi, iż upływa trzeci rok od powstania w towarzystwie dobroczynności projektu założenia ochronki dla sierot i prosi, ażeby ktokolwiek, pamiętając jeszcze jakie daty, doniósł o takich. Otóż śniem Szanownego Pana powiadomić, iż od roku 1854, skarb państwa na założenie ochronki dla małych dzieci w Łodzi, rokrocznie przez jakie lat 20 dawał zapomogę b. radzie szczegółowej szpitala św. Aleksandra w Łodzi po rs. 150 i 100, aby zachęcić tym sposobem mieszkańców do założenia ochronki dla dzieci ubogich rodziców, którzy zmuszeni wydalać się z domu za zarobkiem, pozostawiają dzieci swe w domu bez dozoru. Bez opieki, dzieci te niczego się nie ucząc dobrego, wyrastają na złodziei i rabusiów, których dziś mamy pod statkiem w Łodzi. Fundusz zbierany z zapomóg rządowych na założenie ochronki, przesłany został na czasową lokację do b. banku polskiego, wraz z małemi ofiarami, na ten cel złożonemi przez osoby prywatne, procentuje się tamże i jest do dyspozycji rady powiatowej dobroczynności publicznej. Jest także ustawa, jak ochrona taka winna być prowadzona i administrowana, ustawa przez b. radę główną opiekuńczą zakładów dobroczynnych wydana i radom szczegółowemu rozesłana, która również w bibliotece szpitalnej w biurze powiatu znajdować się powinna.

Ponieważ sunka złożona w banku obecnie z procentami wynosi mniej więcej około 3,000 rs. i oczekuje użytkowania, należałoby więc zawiązać osobny komitet z dobroczynnych dam, aby się zajęły zbieraniem dalszych ofiar na rzecz ochronki i zaprowadzić takowe kolejno, rozpoczynając od tej części miasta, która instytutu takiego najbardziej potrzebuje. Spełniłoby się obywatelską powinność, chroniąc setki nieszczęśliwych dzieci od zdemoralizowania, ucząc ich moralności, bogobożności i pracy uczciwej. Przystępując do dzieła, należałoby porozumieć się z p. naczelnikiem powiatu, jako prezydującym w radzie dobroczynności publicznej. Był czas, a mianowicie w roku 1862, kiedy b. prezydujący w radzie szczegółowej szpitala św. Aleksandra w Łodzi, ś. p. Moss, ożywiony szczeremi chęciami, pragnął w Łodzi zaprowadzić w mowie będącą ochronę dla dzieci i przy piszącym te słowa naradzał się w tym przedmiocie z ówczesnym prezydentem miasta, ten atoli po długich debatach oświadczył, że w Łodzi, jako rozległym mieście, należy nie jedną, ale cztery na raz ochronki otworzyć i odłożono sprawę *ad felicitiora tempora*. A gdyby wówczas zaprowadzono chociaż jedną ochronkę, byłaby ona niezawodnie dotąd pomnożyła się równienniczkami. Niechaj te słowa posłużą mieszkańcom tutejszym za bodźca do starania o założenie na początek choćby jednej ochronki. *Prenumeratorem.*

(—) **W roczniku towarzystwa osad rolnych**, wydanym za 1885 r., znajdujemy w spisie członków, opłacających roczną składkę 6 rublową, następujące osoby z Łodzi: Belcikowski Jan, Birnbaum et C-ie, Bronikowski Oppeln W. (czł. koresp.), Dobranicki Adolf, Dobranicki Jakob, Gehlig Adolf, Ginsberg Wilhelm, Gutentag M., Gutman Józef, Hantke Juliusz, Heinzl Juliusz, Hentschel Edward, Heyman Ichem, Jaroński Zygmunt, Kamocki Jan, Kamocki Ksawery, Konstadt Herman, Landau Wilhelm, Majewski Hilary, Meyerhoff F., Miller Gerson, Neyman Aleksander, Nencki Hipolit, Peter Gustaw, Płachecki Konstanty, Poznański Izrael, Rejowski Fryderyk, Rondthaler Klemens, Rosenblatt Szaja, Seidenmann Salomon, Silberstein Markus, Scheibler Karol, Swetysz Otto, Urbanowski Floryan, Wulfsohn Hugo. Oprócz powyższych, pomieszczono w spisie kilka osób, które już poumieraly lub przestały być mieszkańcami Łodzi.

(—) **Ruch chorych w szpitalu fabrycznym** towarzyszącego zakładów bawełnianych K. Scheiblera w kwartale czwartym 1886 r. przedstawiał się, jak następuje: z kwartału trzeciego pozostało chorych osób 18 (12 mężczyzn i 6 kobiet); przybyło w kwartale czwartym osób 60 (27 mężczyzn i 33 kobiety), leczono się więc ogółem 78 chorych (39 mężczyzn i 39 kobiet). Wybyło ze szpitala 56 osób (30 mężczyzn i 26 kobiet); pozostało w szpitalu na styczeń r. b. 17 osób (6 mężczyzn i 11 kobiet). Z osób wybyłych, wyzdrowiało 44 (22 mężczyzn i 22 kobiety), opuściło szpital w stanie polepszenia 11 osób (7 mężczyzn i 4 kobiety), bez polepszenia opuścił szpital 1 mężczyzna.

W ciągu roku ubiegłego znajdowało się w szpitalu ogółem 186 chorych, mianowicie 94 mężczyzn, 90 kobiet i dwoje dzieci. Z liczby tej 176 osób przybyło w ciągu roku sprawozdawczego, a 10 pozostało z roku 1885. Wybyło ze szpitala 169 osób (87 mężczyzn, 80 kobiet i dwoje dzieci). Zmarło osób 22 (mężczyzn 12, kobiet 10). Na rok 1887 pozostało w leczeniu 17 osób (6 mężczyz i 11 kobiet). Z osób wybyłych, wyzdrowiało 91 (43 mężczyzn, 47 kobiet i 1 dziecko); opuściło szpital w sta-

nie polepszenia 41 (25 mężczyzn i 16 kobiet), bez polepszenia wyszło ze szpitala 7 mężczyzn, 7 kobiet i 1 dziecko.

(—) **Z urzędzeń cechowych.** Do zawodu rzeźników przywiązany jest dobry zwyczaj wspierania wędrowniej czeladzi rzeźniczej, praktykowany zresztą w każdym zgromadzeniu cechowym — chodzi tylko o sposób wykonywania tego zwyczaju. Otóż u rzeźników istnieją zwyczaj, że wędrowni czeladnicy udają się na gospodę, otrzymując tam żółtą blachę z godłem kunsztu rzeźniczego, poczem obchodzą wszystkie sklepy rzeźników w celu zbierania tradycyjnych datków. Dotąd nie byłoby jeszcze w tem nic dziwnego, ale czeladnicy ci, niewiedząc nie tylko rzeźników, ale nadto wszystkich restauratorów i szynkarzy w mieście, słowem wstępują do każdego lokalu, gdzie tylko widnieją wędliny na stole bufetowym, a pokazując blachę, domagają się natarczywie datków, o których właściciel zakładu pojęcia nie ma. Urząd starszych zgromadzenia rzeźników powinienby urządzić jakąś kasę wsparcia wędrownych czeladników, a jeżeli to jest niemożliwym, w takim razie należałoby poinformować czeladź wędrowną, gdzie i do kogo ma się udawać po owe wsparcia. Tym sposobem zapobiegłoby się zebraniu w niewłaściwych miejscach.

(—) **W kielbasie**, kupionej u wędliniarza na jednej z bocznych ulic, znaleziono wczoraj dość spory kawałek szkła. Wędliniarze powinaby więcej dawać baczenia przy wyrobie swych produktów na zachowanie czystości.

(—) **Pożar.** W Andrzejowie spaliła się w nocy z wtorku na środę karczma Aleksandra Frydrycha. Przyczyna pożaru niewiadoma.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** przedstawienie po cepach znionych. Daną będzie komedia w 3-ach aktach A. hr. Fredry „Damy i huzary.”

**KRONIKA**

**KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

— **Z Łasku.** (Korespondencya „Dziennika Łódzkiego”). Przed kilku laty grono ludzi dobrej woli podjęło tu myśl wzniesienia szpitala, a drogą składek publicznych oraz z darów osób prywatnych powstał kapitał 16,000 rs. Z kapitału tego, złożonego w listach likwidacyjnych w b. banku polskim, postanowiono obecnie trzecią część podnieść i z wiosną przystąpić do robót pierwiastkowych. Budynek szpitalny stanąć ma przy szosie Łasko-pabianickiej, w bliskości poczty, a plac pod budowę i ogród ofiarował bezpłatnie właściciel dóbr łaskich p. Włodzimierz Kręski. Na rzecz budowy szpitala urządzono tu, dzięki staraniom tegoż p. Kręskiego, dalej naczelnika powiatu łaskiego, księcia Czagadajewa, oraz pp. Olszewskiego i Grossa, bal w dzień nowego roku. Zjazd obywatelstwa z okolicy przyczynił się do obojętnej zabawy, to też bawiono się do białego dnia. Królową balu była łaskowianka, panna Marya K., która ujmując powierzchownością i zaletami umysłu powszechną zdobyła sympatyę.

Włościanie wsi Probstowo-Łask, będącej przedmieściem Łasku, powzięli na zebraniu gminnem oryginalną uchwałę, która zabrania żydom z Łasku na terytorium tejże wsi i na trakcie pabianickim i piotrkowskim nabywać jakiegokolwiek produkty spożywcze od włościan okolicznych, ponieważ żydzi łascy zwykłe w dni targowe gromadnie opuszczali zręba stanowiska swoje w rynku i wychodzili na trakty publiczne o dwie wiorsty i dalej, wykupując wszystko od włościan dających na targ, a następnie te same produkty sprzedawali nam daleko drożej. Uchwała ta wydaje już błogie owoce, gdyż obecnie dostać można wszelkich produktów daleko taniej.

Byłoby do życzenia, aby inne przedmieścia miast naszych zechciały pójść za przykładem włościan ze wsi Probstowo-Łask.

Miasto nasze w tych dniach opuścił dziekan kolegiaty łaskiej ks. Michalski; żegnany przez obywatelstwo okoliczne i przedstawicieli miasta, udając się na nowe miejsce swego przeznaczenia do Dobrej, skąd przybywa ks. proboszcz Kozłowski na jego miejsce. Dziekan Michalski, pomimo krótkiego pobytu u nas, zjednął sobie ogólną sympatyę i poważanie. *Alfred K.*

— **Z prasy.** „Kuryer Warszawski” pragnąc przyczynić się do ożywienia ruchu literackiego, oraz otworzyć nowym talentom pole do zmierzania sił swoich ze starszymi pracownikami na polu piśmienniczym, ogłasza konkurs na powieść oryginalną, osnutą na tle współczesnem, obyczajowem lub społecznem, przeznaczając na nagrody fundusz 1,500 rs.

Warunki konkursu są następujące: Utwory powieściowe przeznaczone na konkurs obejmować mają najmniej 6,000 a najwyżej 10,000 wierszy zwykłego druku „Kuryera.”

Wykluczonemi są od udziału w konkursie tłumaczenia, przeróbki, dzieła uprze-



dnio w części lub całości drukowane, prace, które już znajdowały się na jakimkolwiek konkursie, jako też utwory, które ze względów benzaryalnych nie mogłyby być ogłoszone drukiem.

Termin nadsyłania prac konkursowych pod adresem redakcji „Kuryera Warszawskiego” oznacza się do 30 września r. b. włącznie. Po tym terminie przyjęte być mogą tylko takie prace, co do których będzie niewątpliwem, iż najpóźniej dnia 30 września przez autora wysłane zostały.

Prace nadesłane ocenione zostaną najpóźniej do dnia 30 listopada r. b. przez komitet sędziów, w którym na zaproszenie red. przyjęli łaskawie raczyli udział pp. Ludwik Jenike, Piotr Chmielowski, Dyonizy Henkiel, Józef Kotarbiński, Stanisław Krzemiński i Henryk Sienkiewicz, a do którego ze strony redakcji „Kuryera” należeć będą pp. Władysław Bogusławski i Władysław Sabowski.

Nagród ustanowia się dwie: pierwsza 1000 rs., druga 500 rs., płatne nazajutrz po przyznaniu.

Powieści uwiecznione pierwszą i drugą nagrodą, wydrukowane będą w „Kuryerze Warszawskim” najpóźniej do końca lipca 1888 roku, za co autorowi wypłaconem będzie honorarium w stosunku 5 kop. od wiersza druku.

Z chwilą ukonfoczenia druku w „Kuryerze”, powieść nagrodzona staje się napowrót własnością autora, któremu służyć będzie nieograniczone prawo przedrukowania jej w innym piśmie lub wydania w osobnej edycji.

Co do prac nienagrodzonych, lecz zaleconych do druku przez komitet sędziów, redakcja zastrzega sobie prawo pierwszeństwa do ich nabycia za umówioną z autorem cenę.

Komitetowi sędziów służy prawo, w razie braku odpowiednich utworów, nie przyznania żadnej nagrody lub przysądzenia jednej tylko. W takim razie fundusz pozostały z konkursu będzie na następny konkurs użyty.

Prace konkursowe nadsyłane być powinny w egzemplarzach przepisanych na czysto, czytelnie, nie ręką autora, lecz obecnym piśmem, bez podpisu, tylko z załączeniem koperty opieczetowanej i oznaczonej tem samym co rękopis godłem, a zawierającej nazwisko i adres autora.

Rękopisy nienagrodzone wraz z nieotworzonymi kopertami będą zwrócone autorom, za zgłoszeniem się osobistym lub listownem, w ciągu najdalej trzech miesięcy od rozstrzygnięcia konkursu.

Szkoły realne. „Now Wremia” donosi, iż ministerjum oświaty wniosło do rady państwa projekt reorganizacji szkół realnych i projekt nowej ustawy dla szkół specjalnych przemysłowych. Na mocy pierwszego projektu siedmioklasowe szkoły realne zastąpione być mają pięcioklasowymi, które nie dawałyby kończącym prawa do wstępowania do wyższych szkół specjalnych.

ROZMAITOŚCI.

O katastrofie w kopalniach węgla w Escouf flaux, w okręgu Mons w Belgii, pod Hornu, nadchodzą obecnie dalsze szczegóły. Dotychczas wydobyto 34 zabitych górników, a według ogólnych przypuszczeń, w pewnym miejscu, do którego po trzydniowych jaknajwiększych usiłowaniach nie można było dotrzeć, znajduje się jeszcze 14 do 16 osób. Wtęciwa przyczyna wybuchu nie jest do końca wiadoma, podobno spowodowany został niedostatecznym zamknięciem lampy. Gubernator prowincji Hennegau, baron d'Ursel, ubrany w niebieską bluzę i kapelusz szkórzan, wszedł sam do kopalni, aby dozorować nad robotami ratunkowymi. Piekarnie socjalistyczne sąsiadnich miejscowości wywieśli czarne chorągwie. Zandarmerya otoczyła miejsce katastrofy i utrzymuje tam porządek. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie.

Francuskie diamenty koronne. Przepisy, dotyczące sprzedaży francuskich diamentów koronnych, ogłoszone zostały w dniu 11-ym b. m. w „Journal officiel”. Gotówka, otrzymana ze sprzedaży, zamieniona zostanie na rentę państwową. Z powodu swej artystycznej lub historycznej wartości, wyłączeniemi ze sprzedaży są między innymi zegarek beja Algieru, wielki rubin, smok z pereł i emalii i mały stoł Dania. Dla muzeum mineralogicznego zaclonowane być mają: 3 diamenty, 5 rubiny, 12 ametystów, 20 opali, 13 pereł, partya małych pereł, dwie partye turkusów, jedna partya szmaragdów, jedna partya różowych topazów, jedna partya pereł, jedna partya zielonych kamieni, jeden diament, jedna partya rubinów, szmaragdów, szafirów i diamentów (dla szkoły górniczej). Do stopienia przeznaczono: koronę cesarską, oraz szpadę Delfina i Ludwika XVIII-go. Reszta licytowaną będzie w hotelu Drouot.

Śnieg w Paryżu. Dobry śnieg jest w Paryżu rzadkością, nie często dająca się widzieć. Także ślizgawka zalicza się tam do rozrywek, którym za ledwie co lat kilka lub w ciągu zimy ledwie kilka dni można się oddawać. W bieżącym jednak roku przyniósł styczeń stolicy francuskiej oboje naraz: śnieg i ślizgawkę. Przez cały dzień 8 b. m. zającami byli robotnicy zgarnianiem i wywożeniem śniegu i dopiero przed północą skończyli swą pracę. Atoli nazajutrz rano począł śnieg padać na nowo, a to w takich wielkich płatkach i tak gęsto że wkrótce leżał na ulicach i dachach w grubszych warstwach niż w roku 1879. Ruch omnibusów, tramwajów i dorożek musiał ustać: nie można było dostać do części miasta wyżej położonych. Co chwila padały konie, wiele z nich potamalo no gi; także wielu ludzi doznało uszkodzeń. Rozpoczęto natychmiast prace nad usunięciem śniegu; na szczęście ustala zamieć około godziny 10-jej.

W południe przedstawili ulice Paryża widok olbrzymiego bagna, w którym zapadali się ludzie i wozy. Na ulicach w pobliżu balwarów panowała zupełna ciemność, albowiem na szklanych dachach leżały olbrzymie masy śniegu i we wszystkich sklepach i magazynach musiało zaswiecić gaz. Także dowóz żywności ustał, albowiem wozy zapatrzone wiktalami z pobliskich wiosek, nie mogły dostać się do stolicy. Równocześnie spadł silny śnieg w wielu okolicach Francji, a w Nicei pokrył ziemię na stopę wysokości.

Próby głodzenia psów. W paryskim towarzystwie zoologicznym, dr. L. Barde wybrał do doświadczeń dwa psy jednakowej rasy i jednej wagi, po 15 1/2 kilogramu. Jeden z nich, nie otrzymując żadnego pożywienia i napoju, zdechł po dwóch dniach, dusząc się 2-eh kilogramów wagi. Drugie mu psu dawano wodę, której w ciągu 40 wypił 3,7 kilograma i ten w dwudziestym dniu przyrnusowego postu wypił 9 1/2 kilograma, zaś w czterdziestym dniu 7,6 kilograma. Tegoż dnia dano mu 1,2 kilograma posilnej zupy i 1 kilograma mięsa, które pacjent zjadł chętnie, bez złych następstw.

Długowieczność. Jak donoszą pisma wiedeńskie, najstarsza mieszkanka Wiednia jest Magdalena Ponza, licząca 111 lat wieku, pochodząca z Czech. Staruszką jest żyjącym świadkiem panowania sześciu monarchów austriackich i do dnia dzisiejszego cieszy się świeżością władz umysłowych. Córka jej najmłodsza, licząca lat 68, żywi starą małkę z pracy rąk swoich.

Nowa powieść Zola, pod tytułem „la Terre”, ma wkrótce ukazać się na polkach księgarskich. Przedmiotem jej jest rolnictwo i oddający się mu wieśniak. Głównym bohaterem jest Jan Macquart, brat la Gervaise'a z „Assomoir”, który po powrocie z kampanii włoskiej, jest kolejno stolarzem, woźnicą i wreszcie rolnikiem. Podzielił ziemię między dwóch braci stanowiąc wzgled intrygi. Książka dzieli się na pięć części, odpowiadających pięciu porom roku. Powieść rozpoczyna się i kończy wśród zimy. Te dwa pokłady śniegu, zamykające ją jakby w nawiasie, służą dla wykazania, że dola rolnika jest również twarda jak ów lód zimowy. Autor przed oczami czytelnika przedstawia całoroczną pracę wieśniaka: siew, sianożęcie, żniwa i wreszcie winobranie. Naturalnie, wszystko to przeplatane jaskrawymi obrazami, kilkakrotnie opisanymi i na rozmaity sposób jednej i tej samej rzeczy, jak we wszystkich utworach Zola. Po ukończeniu tej powieści, zamierza on napisać pięć nowych tomów. Pierwszy poświęcony będzie kolejom żelaznym; drugi giełdzie i dziennikarstwu w obrębach państwa liberalnego; w trzecim poda opis wojny, Sedanu i komuny; czwarty, zatytułowany prawdopodobnie „le docteur Pascal”, ma zawierać socjalno-naukowe badania atawizmu; w piątym pomieści się wszystko, co w czterech pierwszych tomach nie będzie mogło się zawrzeć. Na tych pracach Emil Zola pragnie zakończyć swoją karierę powieściopisarską. Pióro swe następnie zamierza poświęcić sejmie. Wątpimy jednak, czy kiedykolwiek zdoła on uzyskać powodzenie na tem polu.

Wypadek we francuskiej izbie deputowanych. W korytarzu izby dnia 13 b. m. deputowany Clovis Hugues, wjmując z kieszeni surduta chustkę, upuścił na posadzkę rewolwer, który od uderzenia wystrzelił, kula zaś przesłała między kolanami dwóch konserwatywnych posłów z prawicy i utkwiła w schodach.

TELEGRAMY.

Berlin, 19 stycznia. (Ag. półn.). W adresie do cesarza jednomyślnie i bez rozpraw przyjętym przez izbę panów pruskiego sejmku powiedziano: armia pruska w dzisiejszym swym składzie stworzona jest przez cesarza; — izba panów wraz z całym krajem głęboko zasmucona, że cesarz po długim i sławnym panowaniu nie uniknął tej zgrzyoty, że zatwierdzenie środków na podtrzymanie bojowej gotowości armii obwarunkowano takimi ograniczeniami, przyjął których lud pruski nie może; — żadne też ofiary nie będą dlań zaciętkie, aby tylko utrzymać na długo gotowość bojową armii.

Londyn, 19 stycznia. (Ag. półn.). Na zebraniu w Liverpoolu Goszen oznajmił wyborcom, że podobnie jak kanclerz niemiecki i Anglia troszczy się i pracuje nad utrzymaniem pokoju. Anglia nigdy nie miała na myśli wytkwarzać w Europie zawikłania na rzecz jakiegokolwiek dynastji lub osoby. Rząd angielski nigdy nie występował i nie przyczyniał się za przywróceniem ks. Battenberga na tron bułgarski, a w kwestji powołania nowego księcia zasadą polityki rządu jest tylko traktat berliński. Rząd nie przedsięwzięnie nic takiego, co mogłoby poróżnić go z innymi mocarstwami, rzeczywicie pracującymi nad utrzymaniem pokoju. Anglia nie jest bynajmniej obojętną na losy Bułgarii, lecz nie jej jest zadaniem występować z inicjatywą w tej kwestji.

Rzym, 19 stycznia. (Ag. p.). Minister spraw zagranicznych hr. Robillant, przyjmując wczoraj deputatów bułgarskich, wprost oświadczył im, że natychmiast po powrocie deputacyi do Sofji, rządy bułgarscy winni powziąć ostateczną decyzję. Wybierając jedno z dwojga, pozostaje im — albo podtrzymać i nadal obecne położenie tymczasowe, które jednak budzi obawy Europy, osłabia jej sympatyje dla Bułgarii i doprowadzić może do zupełnego odosobnienia w chwili stanowczej; — albo wejść w porozumienie z Rosją, co, przy względnej poszanowaniu orzeczeń berlińskiego traktatu i

konstantynopolitańskiego protokołu, przedstawia się możliwem. Innych żadnych rad hr. Robillant udzielić deputatom nie może, pragnąłby bowiem uniknąć cienia nawet pozorów mierzania się do spraw wewnętrznych Bułgarii, która sama rozstrzygnąć winna — jakie środki najbardziej są odpowiednie dla niej dla osiągnięcia celu.

Konstantynopol, 19 stycznia. (Ag. p.). Dziś rozpoczęły się poufne narady Saïda i Kiamila baszów z Cankowem i trwały przeszło dwie godziny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 19 stycznia. Pod wpływem pomyslniejszych doniesień z zagranicy giełda tutejsza rozpoczęła dzień dzisiejszy w lepszym usposobieniu i prawie we wszystkich działach podniosły się kursy. Ruch nabral pewnego ożywienia, lecz utracił takowe jeszcze w pierwszej połowie giełdy, gdyż spekulacya była bardzo mało przedsiębiorczą. Równocześnie osłabło usposobienie i kursy po większej części nie zdołały utrzymać się na początkowym poziomie. W drugiej połowie giełdy wahania kursów były bardzo nieznaczne. Pożyczki rosyjskie notowano jak wczoraj, a po części nieco wyżej. Na giełdzie zbożowej ruch był bardzo mały, notowania pszenicy pozostały na poziomie wczorajszym, żyto straciło 1/4 — 1/2 m.

Berlin, 19 stycznia. Bilety banku rosyjskiego 189,95; 5% listy zastawne 59,90; 4% listy likwidacyjne 55,60; 5% pożyczka wschodnia II em. 58,75; III emisji 58,70; 4% pożyczka z 1880 r. 83,20; 5% listy zastawne rosyjskie 91,30; kupony celne 822,40; 6% pożyczka premiowa z 1864 roku 143,10; takas z 1866 r. 135,80; akcje banku handlowego 81,75; dyskontowane 71,10; dr. żel. warsz. wied. 295,75; akcje kredytowe austriackie —; najnowszą pożyczka rosyjska 96,10; renta rosyjska 109,40; dyskonto 5% prywatne 3 1/8 %.

Londyn, 19 stycznia. Konsola 100 1/16. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 94 1/8.

Warszawa, 19 stycznia. Targ na piacu Witkowskiego. Pazenica sm. i ord. —, patra i dobra —, biata —720, wyborowa 765—795, żyto wyborowe 500—510, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-ord. 400—450, owies 260—300, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak rapa zim. —, groch polny —, okrz. —, fasola —, ziemniaki —, za korzec; kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana graba —; — za pud. Dowieziono pszenicy 500, żyta 400, jęczmienia —, owsa 300, grochu pełnego — korcy.

Warszawa, 19 stycznia. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 811—814, za garn. 264—265. Szynki za wiadro kop. 824—827, za garniec kopiejek 268—269 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 19 stycznia. Pazenica 153—173, na st. —, na lp sier. 169 1/4. Żyto 129—123, na st. —, na cz. lp. 133 1/4.

Londyn, 18 stycznia. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12 1/2, cukier burakowy 11 1/8, spokojnie.

Liverpool 18 stycznia. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalno. obrót 7,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 52,000 bel.

Liverpool 18 stycznia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na st. k. 5 1/2; na lt. nr. 5 1/4; na mr. kw. 5 1/4; na kw. maj 5 1/4; na maj cz. 5 1/2; na cz. lp. 5 1/4; na lp. sier. 5 1/2; na sier. wrz. 5 1/4 p.

Manchester, 18 stycznia. Water 12 Taylor 6 3/8, Water 30 Taylor 8 1/8, Water 20 Leigh 7 1/2, Water 30 Clayton 8 1/8, Mock 32 Brooke 8 1/8, Mule 40 Mayoll 8 1/8, Medio 40 Wilkinson 9 1/8, Warpcops 82 Lees 7 1/4, Warpcops 36 Rowland 8 1/4, Double 40 Weston 9 1/8, Double 60 zwykły g. 12, 32 1/2 116 yds 16x16 grey tkaniny z 32/46 174, moono.

New-York, 18 stycznia. Bawelna 9 1/16, w N. Orleanie 9 1/8.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI.

Pannu ...g. Listu w całości drukować nie możemy, raz dlatego, że niektóre informacje są błędne, inne zaś uwagi, dotyczące epidemji, były niejednokrotnie pomieszczone w „Dzienniku”. List szanownego pana zawiera jednak kilka szczegółów

BUCH TYGODNIOWY NA TUTEJSZEJ STACYI TOWAROWEJ od dnia 26 grudnia do 1 stycznia 1887 r.

Table with columns for 'Przybyło' and 'Odeszło' for various goods like Bawelna, Włna, and others, with sub-columns for 'pudów' and 'kgr.'.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns for 'Z dnia 19' and 'Z dnia 20' for 'Giełda Warszawska' and 'Giełda Berlińska', listing various market data.

Giełda Londyńska.

Table for 'Giełda Londyńska' with columns for 'Wskale na Petersburg' and 'Dyskonto 5'.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Table with columns for 'Matężstwa zawarte w dniu 19 stycznia', 'Zmarli w dniu 19 stycznia', and 'Ewangielicy: dzieci do lat 15 tu zmarło 10'.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. Nowolecki z Warszawy, Ehanazadow z Erywanu, Eis-nberg z Mogancji, Rabinowicz z Białegostoku.

Nr. 3 „Gazety Rzemieślniczej” wyszedł z druku i zawiera, Treść N. 3: Przegląd wyrobów rzemieślniczych na wystawie odzieży i sprzętów: IV, przemysł drobny i jego przyszłość, przez H. Zielezińskiego. — Pogadanki z pp. magistrami, przez J. Żubieńskiego, inżyniera. — Dział techniczny: Objaśnienie tablicy litografowanej, przez S. H. — Próba kamieni budowlanych, przez S. G. — O spółce krawieckiej, przez Konrada Sandeckiego. — Kronika bieżąca: Nagrody na wystawie odzieży i sprzętów. — Koszty wystawy. — Terminy sesyj. — Podręcznik dla krawców. — Handel z Bułgarią. — Listy do czytelników. — Ogłoszenia. — W odcinku: „Szósty,” historia gwiazdkowa, przez Wiktora Gomulickiego (ciąg dalszy).

Do niniejszego numeru „Gazety Rzemieślniczej” dołącza się dla wszystkich prenumeratorów 3-ci arkusz bezpłatnego dodatku p. t. „Podręcznik geografii powszechnej,” przez W. Niewiadomskiego. Od Nowego Roku 1887, Gazeta dołącza na oddzielnych arkuszach rysunki specjalne dla wszystkich rzemieślników.



O G Ł O S Z E N I A.

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją: Józefa Puchniewskiego. W piątek 21 stycznia 1887 r.

DAMY I HUZARY

Komedia w 3 aktach, Al. hr. Fradro.

W ADMINISTRACJI „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” jest do nabycia USTAWA

ROBOTNIKACH FABRYCZNYCH. Cena egzemplarza kop. 50.

Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY choroby wewnętrzne i weneryczne, przyjmuje od 8-9 przed poł. i od 5-6 po poł., ulica Dzielna Nr. 1376, (5 dom od ulicy Piotrkowskiej). 55-30-29

Obrońca Sądowy,

b. st. prawa Warsz. Uniwersytetu, Wojciech Potrzebowski, adwokat, otworzył kancelaryę. Konstankynowska N. 327, dom Kamińskiego, oficyna. 52-10-3

Masła stołowego

ze słodkiej śmietanki, codziennie świeże dostać można u N. Dankowskiego, ulica Spacerowa. 64-8-1

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

Wielebnych O. O. BENEDYKTYNÓW Elixiru do zębów



Opactwa w GULAC (Gironde) Dom MAGUELONNE, Przeor 2 MEDALE ZŁOTE w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r. NAJWYŻSZE NAGRÓDY.

WYNALEZIONY 1373 przez przeora w roku PIOTRA BOURSAUD

Flakoniki 2, 4 i 8 fr. - Proszku Pudelko 1 fr. 25, 2 i 3 fr. - Pasta pudelko: 2 franki

Codziennie użycie kilku kropli rozpuszczonych w wodzie Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów zapobiega i leczy próchnienie zębów, które biel i wzmocnia, jak również utwierdza dziąsła wybornie.

Oddajemy przewidzianą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten stażysty i użyte przy preparacie najskuteczniejsze środki lecznicze i jedyną zapobiegającą wszelkim cierpieniom zębów.

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: SEGUIN 3, ul. Huguerie 3, BORDEAUX. 1334-48 9

Skład we wszystkich aptekach, jak również w magazynach perfum i perukarzy.

W kantorze drukarni Dziennika Łódzkiego są do nabycia

przepisy dla małoletnich robotników

w rosyjskim, polskim i niemieckim języku.

We wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych jest do nabycia sławny romans

Guy de Maupassanta: PRZEZ KOBIETY

(Bel - Ami). Cena rs. 1 kop. 50.

Wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel. Istniejący od lat stu trzynastu Dziennik Polityczno-Społeczno-Literacki

„Gazeta Warszawska”

z dodatkowym pismem tygodniowym p. t.: „Korespondent Rolniczy, Handlowy i Przemysłowy”

Wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel.

Treść pisma:

Artykuły wstępne poświęcone sprawom krajowym i zagranicznym — Artykuły luźne z dziedziny objawów życia społecznego, ekonomicznego rozwoju kraju, rolnictwa i t. p. — Korespondencye z różnych stron Królestwa Polskiego i Cesarstwa, korespondencye zagraniczne stałe z Krakowa, Lwowa, Pragi, Wiednia, Berlina, Paryża, Rzymu i t. p. — Felieton poświęcony sprawom teatru, muzyce, sprawozdaniom ze sztuk pięknych. — Kroniki miesięczne z Paryża i Wiednia. — Sprawozdania z ruchu książkowego i literackiego w kraju i za granicą. — W felietonie powieści i noweli oryginalne i tłumaczone. — Kronika sądowa. — Telegramy: własne, Agencji p. Rudolfa Okręta i Agencji Północnej. — Sprawozdania z ruchu handlowego i przemysłowego. — Ceny zboża i produktów rolniczych na rozmaitych rynkach.

Obecnie drukuje się powieść T. T. Jeża osnuta na tle wypadków powstań w 1848 r. w Węgrzech, w którym autor dowodził jednym z oddziałów powstańczych.

Warunki Prenumeraty „Gazety Warszawskiej”

w WARSZAWIE: rocznie 9 rs. — półrocznie 4 „ 50 — kwartalnie 2 „ 25 — miesięcznie — kop. 75 na PROWINGII: z przesyłką pocztową: rocznie 12 „ — półrocznie 6 „ — kwartalnie 3 kop. — miesięcznie 3 kop. —

Za odnośnienie do domu 5 kop. mies. — Przedpłata przyjmuje się od każdego 1 według kalend. nowego stylu.

Za wiersz petitem ogłoszenia pierwszy raz 8 kop., następny raz 7 kop. Wiersz reklamy 20 kop.

Adres: Redakcyja „Gazety Warszawskiej” Warszawa Długa Nr 42.

Wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel. 44-4-1

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników

oraz książeczki dla żołnierzy „ЗАПИСНАЯ КНИЖКА”.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 19 stycznia.

Table with columns: Wexlo, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Inne niem. miasta bank, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy, Akcyje, Dopełnione tranz., w ciągu giełdy. Rows include Listy Likw. Kr. Pols. duże, Ros. Poż. W. I em. 100, Bilety Ban. Pań. Ros., Renta kolejowa, Listy zast. Ziem. S. I lit. A, Listy zast. m. Warsz. Ser. I, Listy zast. m. Łodzi, Listy zast. m. Kalisza, Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z, 6% Wileńskie dl., m. Łodzi.

Rozkład jazdy pociągów od dnia 1 (13) maja r. b.

Table showing train schedules with columns: z Łodzi, do Łodzi, GODZINY i MINUTY. Rows include Kozłówek, Skierniewie, Warszawa, Aleksandrowa, Ciechocinka, Piotrkowa, Częstochowy, Granicy, Sosnowca, Tomaszowa, Radomia, Kielce.

Table showing train schedules with columns: Sobota, Piątek, Czwartek, Środa, Wtorek, Poniedziałek, Niedziela. Rows include Pociąg, Czwartek, Środa, Wtorek, Poniedziałek, Niedziela, Pociąg, Czwartek, Środa, Wtorek, Poniedziałek, Niedziela.

Uwaga. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.